

Z Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Współpraca z samorządem gospodarczym. —
Kumulowanie wynagrodzeń urzędniczych

W poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym dyr. Martin złożył sprawozdanie z prac międzyministerialnej komisji współpracy z samorządem gospodarczym.

Komisja ta powołana w końcu października r. b. dokonała objazdu ważniejszych ośrodków kraju celem zbierania na konferencjach i w bezpośrednich rozmowach z przedstawicielami rolnictwa, przemysłu, handlu, rzemiosła i związków pracowniczych aktualnych bolączek, hamujących działalność gospodarczą.

Po przedstawieniu wyników prac komisji i zreferowaniu jej wniosków, sformułowanych na podstawie zebranego materiału, komitet ekonomiczny przyjął do wiadomości, że już w ostatnich tygodniach po zakończeniu prac komisji szereg spraw zostało uregulowanych. Co do innych zaś spraw, dojrzałych do załatwienia, komitet ekonomiczny postanowił, że po szczególne ministerstwa przystąpią zaraz do wydania odpowiednich za-

rzędzeń. W ciągu miesiąca złożone zostaną komitetowi ekonomicznemu sprawozdania z wykonania tych prac. Wnioski komisji i sprawy, które musiałyby być załatwione w drodze ustawodawczej, a wobec tego wymagają gruntowniejszego zbadania — zostaną w najbliższej przyszłości przepracowane przez komisję współpracy z samorządem gospodarczym, komisję podatkową, powołaną przez p. Ministra Skarbu oraz komisję usprawnienia administracji przy prezesa Rady Ministrów.

Następnie komitet ekonomiczny ministrów uchwalił wniosek, dotyczący pomocy dla gospodarstw, dotkniętych klęską suszy w województwie poznańskim.

W dalszym ciągu obrad Komitet Ekonomiczny przedyskutował i uchwalił zasady udzielania pożyczek i pomocy funkcjonariuszom państwowym oraz zasady kumulowania wynagrodzeń, pobieranych przez urzędników państwowych, idące w kierunku ograniczenia wysokości łącznych poborów, oraz ustalenia norm, które na przyszłość mają być przestrzegane.

Werbunek strzelców i junaków do partii komunistycznej

KRAKÓW, 17.12. (Tel. wł.). Przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko pięciu agitatorom komunistycznym, w tym czterem żydom. Akt oskarżenia zarzuca im, że zapoznawali z programem komunistycznym robotników fabryki „Kabel”, która dostarcza materiału dla wojskowości, że namawiali ich do zorganizowania komórek komunistycznych w fabryce, zlecali im werbowanie nowych członków z szeregów Związku Strzeleckiego „Junaków” i t. d.

Główną rolę grała 28-letnia biuralistka Jehudis w Jawadja Rykner, która pozbawiona dowodów, ile robotników pracuje w „Kabl”, ile fabryka ma od-

działów, co wytabia i t. d. Pomagał jej w tym krawiec Emanuel Spatzen Schrom, urzędnik przyw. Ernestyna Kalfus, krawiec Gitta Weissbart i robotnica Stefania Król, w okresie wyborów komunistyczna kandydatka na radną miejską.

Wszyscy oskarżeni mają bogatą przeszłość komunistyczną. Projektowali oni zorganizowanie wyrotowych jacek również poza fabryką „Kabel” w wytwórni wódek państwowych monopolu spirytusowego, w fabryce Zieleniewskiego i w hucie szkła „Wawel”. Zamiarom tym stała na przeszkodzie policja, która w porę „nakryła” komunistyczną spółkę.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Mandarynki i pomarańcze mają tendencję zniżkową

GDYNIA, 17.12. (Tel. wł.). Przebieg aukcji owocowych wykazał zarysowującą się tendencję zniżkową na mandarynki, które na aukcjach Bałtyckich zostały wycofane od przetargu spowodowane nie uzyskaniem limitu, a na 5 aukcjach ułożono mniejsze partie w granicach od 9.50 do 10.25, co jest znaczącym cofnięciem cen w porównaniu do aukcji poprzednich. Pomarańcze ułożono po kursie 42 zł. za skrzynię standardową i po 76 zł. za skrzynię 90-cio kilową, a w sprzedaży na kilo-

gramy netto — od 92 do 98 groszy za kg. Specjalny gatunek „Narel” kupowano po 1,22 zł. za kg.

Cytryny przy średnim zainteresowaniu oddano po 33,75 do 34 zł. za klatkę. Ponadto dokonano na Bałtyckich aukcjach sprzedaży winogron, wycofanych od poprzednich aukcji, trochę nadpsutych, po cenie 19 zł. za beczkę 19-tu kilową. Na pozostałych aukcjach winogrona i pozostałe owoce bez ruchu.

Redukcje robotników w Zagłębiu Dąbr. i w Łodzi

SOSNOWIEC, 17.12. (Tel. wł.). Zakłady przemysłowe w Zagłębiu Dąbrowskim w dalszym ciągu redukują robotników oraz wysyłają ich na urlopy turnusowe wskutek braku zamówień.

W fabryce chemicznej „Elektrochem” w Zabkowicach wyznaczono w sobotę pracę wszystkim robotnikom w liczbie 330. Fabryka będzie prawdopodobnie unieruchomiona.

Huta „Katarzyna” w Sosnow-

cu wywoliła pracę 76 robotnikom, zaś przedsiębiorca, prowadzący roboty w tej fabryce, wywolił pracę 45 robotnikom.

Huta „Młocice” wywoliła pracę 113 robotnikom i jednocześnie zapowiedziała, że z dniem 1 stycznia wysła na urlop jednomiesięczny 424 robotników.

ŁÓDŹ, 17.12. (Tel. wł.). W zakładach przemysłowych „Metalurgia” wypowiedziano pracę 900 robotnikom.

Złota blondynka — hersztem bandy międzynarodowych oszustów

Warszawskie władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie w sprawie sensacyjnej skargi, która wpłynęła do prokuratury, a w której wyniku odkryto nową aferę sprytnych przemyślników, działających nie tylko w Warszawie, lecz również w wielu innych miastach Polski.

Miesiąc temu wpłynęła do prokuratora skarga Nikodema Nuchima Zylberga na właściciela majątku ziemskiego w Małopolsce Wschodniej o znaczny kradzież biżuterii, i o porwanie jego żony, rzekomo słynnej z urody.

Na dancjach warszawskich ukazała się złota blondynka, którą widziano niejednokrotnie w towarzystwie Józefa B., właściciela majątku. W zakończeniu skargi Zylberg dowodzi, iż żona wykradła mu biżuterię, wartości 150.000 zł i 5.000 funtów

sterlingów. W zakończeniu Zylberg, który opuścił Berlin prosi prokuratora o poświadczenie rzekomego złodzieja jego diamentów i jego żony do surowej odpowiedzialności karnej.

W toku dochodzenia okazało się, iż rzekoma biżuteria — było to tylko zwykłe szkło bezwartościowe, gdzie zaś znajduje się jego piękna żona niewiadomo w majątku nigdy jej nie widziano. W toku dalszego dochodzenia okazało się, iż Zylberg wraz ze swoją żoną stanowił niezwykle sprytną parę oszustów, która występowała po większych miastach. Zylbergowa pełniła rolę kobiety, która rzekomo okradła własnego męża. Po ustaleniu tych okoliczności, władze prokuratorskie aresztowały Zylberga, a za jego żonę, która ukrywała się, rozślano listy gończe.

Katastrofa samochodowa marszałka Sejmu śląskiego

KATOWICE, 16.12. Wczoraj na szosie wojewódzkiej w Kostowach, auto którym jechał marszałek Sejmu śląskiego Karol Grzesik, uległo wypadkowi.

P. Grzesik jechał autem do Krakowa. Przed autem koło Imielina jechała furmanka chłopiska, do której przytrzymał się pewien rowerzysta Augustyn Sapeta z Dziecinkowic, i począł rozmawiać z woznicą. Na sygnał, dany przez szofera, rowerzysta odłączył się od furmanki i skręcił w bok, wpadając pod koła samochodu. Szofer,

chcąc uniknąć katastrofy, skręcił tak nieszczęśliwie, że auto wpadło do rowu, przewracając się. Marszałek Sejmu p. Grzesik wypadł z auta, doznając lekkich obrażeń i zwichnięcia ręki. Szofer wyszedł szczęśliwie z wypadku, natomiast rowerzysta Sapet odniósł tak poważne rany, że wkrótce po przewiezieniu go do szpitala zmarł. Marszałek Grzesik innym samochodem pojechał w dalszą drogę do Krakowa, gdzie opatrzone mu okaleczenia. W dniu dzisiejszym marszałek objął urządowanie.

Bestjalska zbrodnia we Włocławku Aresztowanie 9 morderców

WŁOCŁAWEK, 16.12. (tel. wł.). Komenda policji we Włocławku prowadzi energiczne dochodzenie w sprawie bestjalskiej zbrodni, dokonanej na przedmieściu Włocławka, Kozosze, osobie st. post. służby śledczej, 50-letniego Mieczysława Ochmańskiego. Ochmańskiego znaleziono martwego wczoraj rano na bruku ulicznym. Na miejsce przybył komendant policji oraz kierownik wojewódzkiego urzędu śledczego. Okazało się, iż zbrodni dokonano 9 podchmielonych męczczyzn, którzy spotkali Ochmańskiego w nocy. Na zwróconą uwagę, iż należy zachowywać się spokojnie, wszyscy — w liczbie 9-ciu rzucili się na Ochmańskiego i poczęli go dotkliwie okładać kijami i kamieniami. Gdy Ochmański stracił przytomność, wówczas jeden z napasników wyjął mu z kieszeni rewolwer i wystrzelił do niego

trzykrotnie. Inny z opryszków ugodził nieprzytomnego nożem sprężynowym w czoło. Po dokonaniu tej ohydnej zemsty wszyscy zbrodniarze udali się do pobliskiej herbaciarni, gdzie umyli sobie ręce i rozeszli się do domu. Zwiolki zamordowanego znalezione wczoraj rano. Twarz zamordowanego była zmasakrowaną do tego stopnia, że przedstawiała jedną krwawą masę. Dochodzenie policyjne ustaliło, iż na Ochmańskiego rzuciło się kilku znanych policji miejscowej opryszków. Aresztowano Piechuckiego, Karbowskiego i Kaperskiego. Zatrzymani przyznali się do napadu i bestjalskiego morderstwa na osobie policjanta. Zrabowany rewolwer znaleziono u Piechuckiego.

Dzięki energii władz policyjnych w ciągu kilkunastu godzin wykryto i aresztowano wszystkich sprawców bestjalskiej zbrodni.

Syn sprowadził włamywaczy do mieszkania swego ojca

LWÓW, 17.12. (Tel. wł.). Przed kilku dniami doniósł policji Mikołaj Baczyński, funkcjonariusz elektrowni, zam. na Kulparkowie, że nieznany sprawca włamał się do jego mieszkania i skradł garderobę i bieliznę wartości 1350 zł. Dochodzenia wykazały,

że włamanie zorganizował i ułatwił syn poszkodowanego, Józef, który namówił do kradzieży trzech kolegów i pomagał przy wynoszeniu rzeczy! Policja złodzić aresztowała i odstawiła do dyspozycji władz sądowych.

Na szlaku Janosika Tajemniczy napad na Hall Gąsienicowej

ZAKOPANE, 17.12. (Tel. wł.). Dzierżawca schroniska na Hall Gąsienicowej góral Bukowski za wiadomości o znalezieniu w niedzielę wieczór leżącego bez przytomności młodzieńca, ranego w okolicę serca i obdarłego z odzieży. Przeniesiony do schroniska, po odzyskaniu przytomności, młodzieniec zeznał, że nazywa się Kowalski, liczy lat 21 i niedawno

przybył z Francji. Po przybyciu do Zakopanego udał się na Hall Gąsienicową ze znaczną gotówką przy sobie. W pewnej chwili napadło na niego kilku męczczyzn, którzy go postrzelili i doszczętnie obrabowali.

Są pewne poszlaki, że tajemniczy młodzieniec usiłował popełnić samobójstwo.

Potajemna jaskinia gry wykryta na ul. Żelaznej

Funkcjonariusze stołecznego urzędu śledczego, po dłuższych obserwacjach, dokonali wczoraj rewizji w potajemnej jaskini gry w mieszkaniu Markusa Gornfelda, przy ul. Żelaznej 54.

W chwili zjawienia się wywładowców policji w potajemnej jaskini znajdowało się 19 osób, grających w ruletkę. Wśród osób znajdowało się kilku kupców, przemysłowców i lekarzy. W czasie dokładnej rewizji znaleziono potajemny bufet oraz kilka specjalnie zaangażowanych kobiet, które grały rolę „pań do wszystkiego”. W głów-

nym pokoju znaleziono na dużym stole ruletkę z kościanną kulą, kilka pudełek sztonów, bloki z notatkami, ołówki kolorowe oraz gotówkę w sumie 216 zł.

Organizatorami potajemnej jaskini gry w ruletkę byli: Leon Świętecki i Józef Gołębowski.

Major Karpiński wrócił do Polski

POZNĄ, 17.12. (Tel. wł.). Wrócił z Paryża znany lotnik polski major Stanisław Karpiński, który spowodował kapotaż przy starcie w Parahuat (Syjam) w dniu 10 października b. r. zmuszony był przerwać swój lot Poznań — Melbourne.

Major Karpiński wrócił ze Syjamu okrętem do Francji, a stamtąd koleją do Poznania, gdzie służy w 3 pułku lotniczym.

Zabił człowieka przez pomyłkę

Na wakandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie znalazła się w dniu wczorajszym sprawa obywatela z powiatu mińskiego — mazowieckiego, Stanisława Wociała, oskarżonego o zabójstwo s. p. Stanisława Wietrzykowskiego. Zajeście miało przebieg następujący: Kiedy pewnego dnia Wietrzykowski wracał ze swojego lasu do domu, spotkał po drodze dwóch osobników, niosących większy kawałek drzewa. Sądząc, że drzewo pochodzi z jego lasu, postanowił

ABC SPORTOWE

Echa meczu bokserskiego

Warta — I. K. P.

Donosiliśmy już pokrótce o miażdżącym zwycięstwie mistrza Polski w boksie, poznańskiego Warty nad IKP — Łódź w stosunku 14:2. W meczu tym jedyne zwycięstwo dla drużyny łódzkiej odniósł Chmielewski, zwyciężając Kruszyńskiego w pierwszym starciu przez techniczny k. o. W innych wagach zwyciężyli pięściarze Warty, a więc: w wadze muszej — Koziołek pokonał w pierwszym starciu przez techniczny k. o. Popielatego, w wadze koguciej — Sobkowski pokonał po zaciętej i żywej walce na punkty Bartniaka, w piórkowej — najładniejszą walkę w meczu stoczył Rogalski ze Spodankiewiczem, wykujując doskonałą formę. Zwyciężył nieznacznie Rogalski.

Spotkanie w wadze lekkiej miało przebieg dramatyczny. Już w pierwszym starciu sędzia dwukrotnie upominał Woźniakiewicza (IKP) za nieprawidłowe uderzenia Kajnara. W następnym starciu Woźniakiewicz miał wybitną przewagę nad słabym Kajnarem. W ostatnim starciu sędzia przerwał walkę, dyskwalifikując Woźniakiewicza za rzekome przytrzymywanie przeciwnika, wyrządzając mu tym niezasłużoną krzywdę. W wadze półśredniej Sipiński pokonał na punkty Banasiaka, w półciężkiej — Szymura odniósł nieznaczne zwycięstwo nad Strazkiem. Wreszcie w ciężkiej — Pilał wygrał bez walki, wobec braku przeciwnika.

Tabela rundy finałowej o drużynowe mistrzostwo Polski po niedzielnych meczach przedstawia się jak następuje:

Klub	pkt. st. zwyc.
1) Warta	2 14:2

Hokej w całej Europie

Reprezentacja Szwecji w hokeju lodowym pokonała w Berlinie reprezentację Berlina 8:0.

Praska drużyna hokejowa LTC rozgromiła hokeistów uniwersytetu angielskiego w Oxford 16:0.

Warszawa pokonała Wrocław w tenisie 4:1

Tenisiści warszawscy rozegrali międzymiastowy mecz z Wrocławiem, we Wrocławiu, zwyciężając 4:1. W ostatnim dniu meczu Tłoczyński pokonał Breuera 6:2, 6:2, 6:1, a

2) Skoda	2 10:6
3) I K B	0 6:10
4) I K P	0 2:14

Wspaniałe włosy!



Dbajcie o swoje włosy. Jak dosięć o swoją cęć. Szampono Palmolive wyrobiony jest na oleju oliwkowym i palmowym. Myje on włosy dokładnie. Spłukuje się całkowicie i nie zostawia żadnych pozostałości. Włosy są wtedy czyste, błyszczące i piękne.

Do cennych i ramiennych do łajnych.

PALMOLIVE SHAMPOO 40 GROSZY

Każde paczko zawiera dwie łobolki.

Goście chińscy i amerykańscy przybyli już do Warszawy

W Warszawie bawi drużyna studentów z Berlina, złożona z graczy w koszykówkę chińską — amerykańskich. Egzotyczni goście rozegrali we wtorek i w środę w lokalu stołecznym

YMCA o godz. 19.30 mecz koszykówki. Pierwszego dnia grali oni z YMCA, drugiego zaś z warszawskimi AZS.

16 państw zgłosiło się do piłki nożnej na olimpiadzie

Do olimpijskiego turnieju piłkarskiego w Berlinie zgłosiły się dotychczas następujące państwa: Egipt, Bułgaria, Estonia, Finlandja, Haiti,

Indje, Włochy, Japonja, Norwegja, Austria, Peru, Polska, Szwecja, Węgry i U. S. A.

Z Warszawskiego Klubu Wioślarek

W Warszawskim Klubie Wioślarek odbyło się walne zebranie, które dokonało wyboru nowego zarządu w składzie następującym: prezesa dr. Tuwanówna, v. prezesa inż. Trembicka i Kuksówna, sekretarka — mgr. Biskupska, skarbniczka — Kleszczyńska i naczelniczka przystani — Suffczyńska.

Pomimo ciężkich warunków, klub — jak oroku — czyni inwestycje dające

ce członkiniom możność zdrowego i przyjemnego odpoczynku. Łódzkie WKW odbywały wycieczki na różnych wodach Polski. Z regatowych sukcesów podkreślić należy, że osada WKW zdobyła mistrzostwo Polski na czwórkach. W sekcji ślizżarskiej zaznaczył się bardzo duży ruch. Prócz wycieczek śródlądowych, żeglarki wyruszyły w tym roku na morze. Dużą żywotność przejawia sekcja narciarska, organizując obozy.

Napady bandyckie na Śląsku

KATOWICE, 17.12. (Tel. wł.). Wczoraj około północy rozległ się w śródmieściu Katowice wołanie starostwa huk strzałów rewolwerowych, a za chwilę rozpaczliwe wołanie kobiety o pomoc. Patrolujący niedaleko posterunkowy, pobiegłszy w tę stronę, zauważył jakiegoś osobnika trzymającego w ręku długi nóż rzemieński, który zmierzał się na napadniętą. Gdy posterunkowy wezwał draba do odrzucenia noża, ten wymyślając grubiaństwo, rzucił się na stróża bezpieczeństwa, usiłując mu

zadąć cios w pierś. Wówczas posterunkowy dał pierwszy strzał ostrzegawczy i opryszek zaczął uciekać w kierunku starostwa. Wtedy policjant dał za uciekającym jeszcze dwa strzały, które jednak chybiły. Bandyta z nożem zbiegł na ul. Piłsudskiego i ukrył się w domu pod nr. 50-a, gdzie go po długich poszukiwaniach ujęto nad ranem. Okazał się nim parobek Jan Lichota, napadniętą zaś bufetową, Janina Michalikówna, zatrudniona w restauracji Filipowicza w Katowicach - Zawodziu. Lichota zaciął Michalikównę, gdy wychodziła z restauracji i, uderzwszy ją dwa razy w twarz, usiłował wciągnąć ją w boczną ulicę.

Tej samej nocy dokonano napadu rabunkowego w Chorzowie na kierowniczkę fabryki chemicznej „Alba” w Lipinach Marję Śpiewakównę i towarzyszącą jej Helenę Gorolównę. Napadnięte przez opryska dziewczęta obronił szofer, bandyta zbiegł.

Również z Łagiewnik tej nocy napadli trzej bandyci na wracającego do domu Feliksa Śladka, pobili go dotkliwie i zabrali mu z kieszeni 150 marek, kilka złotych i zegarek. Bandyci zbiegli.